

# Temat: Punkt widzenia - „Pamiętniki Adama i Ewy”.

Mark Twain [czytaj: mark tlejn]

## Pamiętniki Adama i Ewy

Fragmenty

Tłumaczenie: Marta Kędroń, Barbara Ludwiczak

PUNKT WIDZENIA

### Fragmenty z *Pamiętnika Adama* [...]

#### Poniedziałek

To nowe stworzenie z długimi włosami bez przerwy mi przeszkadza. Ciągłe za mną łązi. Nie podoba mi się to – nie przywykłem do towarzystwa. Chciałbym, żeby trzymało się pozostałych zwierząt... Mamy dziś pochmurny dzień, wiatr wieje ze wschodu, myślę, że czeka nas ulewa... Nas? Skąd przyszło mi do głowy to słowo? Ach, pamiętam, to nowe stworzenie stale go używa!

#### Wtorek

Oglądałem dziś wielki wodospad. Myślę, że to najpiękniejsze miejsce na naszej ziemi. Nowe stworzenie nazywa go wodospadem Niagara – doprawdy, nie mam pojęcia dlaczego! Mówi, że „wygląda” jak wodospad Niagara. Nie ma w tym krzty<sup>1</sup> sensu, tylko samowola i głupota! Nie mam szans samemu czegośkolwiek nazwać! To nowe stworzenie nazywa wszystko, co pojawia się na drodze, zanim zdołam przeciw temu zaprotestować. I zawsze ma tę samą odpowiedź – „wygląda jak”! Na przykład dodo<sup>2</sup>. Skoro tylko ujrzało dodo, od razu mówi – „wygląda jak dodo”! Bez wątplenia nazwa ta się przyjmie. Naprawdę nie chcę się tym dręczyć, bo i tak nie wyniknie z tego nic dobrego. Dodo! To zwierzę wcale nie przypominało dodo, w każdym razie nie bardziej niż ja sam!

#### Środa

Zbudowałem sobie schronienie przed deszczem, ale nawet tam nie znalazłem spokoju. Nowe stworzenie wdarło się do środka. Kiedy próbowałem się go pozbyć, zaczęło wylewać wodę otworami, przez które patrzy, wycierać ją wierzchem swych łap i wydawać takie odgłosy jak zranione zwierzę. Chciałbym, żeby wreszcie zamilkło – ciągle gada! [...]



<sup>1</sup> Krzta – dawniej: bardzo mała ilość czegoś.

<sup>2</sup> Dodo – nielotny ptak o ciemnopopielatym upierzeniu, wymarły w XVII wieku.

*Pamiętnik Ewy* [...]

**Niedziela** [...]

Przez cały tydzień chodziłam za nim i próbowałam go poznać. Musiałam mówić za nas dwoje, ponieważ on był nieśmiały, ale wcale mi to nie przeszkadzało. Chyba był zadowolony z mojej obecności. Wiele razy używałam bardziej towarzyskiego zaimka „my”. To wyrażenie zdawało się mu schlebiać<sup>3</sup>.

**Środa**

Pozostajemy w dobrych stosunkach i poznajemy się coraz lepiej. Już nie próbuje mnie unikać, a to dobry znak, dowodzący, że lubi moje towarzystwo. Cieszy mnie to i uczę się być mu pomocna, jak tylko potrafię, by jego szacunek dla mnie był jeszcze większy. Przez ostatnie dwa dni całkowicie wyręczałam go w pracy, polegającej na nadawaniu imion różnym rzeczom. To było dla niego wielką ulgą, ponieważ on nie ma do tego talentu i wyraźnie jest mi bardzo wdzięczny. Nie przychodzą mu do głowy żadne rozsądne nazwy, ale nie pokazuję mu, że odkryłam tę jego słabość. Ilekroć pojawia się jakieś nowe stworzenie, od razu nadaję mu nazwę, zanim zapadnie nerwowe milczenie. W ten sposób wiele razy oszczędziłam mu wstydu. Ja nie mam z tym najmniejszego problemu. Gdy tylko spojrzę na zwierzę, natychmiast wiem, czym ono jest. Nie muszę się zastanawiać, w jednej chwili przychodzi mi na myśl właściwa nazwa. [...]

Gdy pojawił się ptak dodo, on myślał, że to żbik – tak, widziałam to w jego oczach! Uratowałam go jednak. Staralam się zrobić to w sposób, który nie uraziłby jego dumy. Po prostu zauważyłam tonem przyjemnego zaskoczenia – nie jakbym chciała go pouczyć: „Czyż to nie dodo?!”. A potem wyjaśniłam – choć udawałam, że wcale tego nie robię – skąd wiem, że to właśnie dodo. Chociaż pomyślałam, że może być tym trochę dotknięty, ponieważ rozpoznałam stworzenie, zanim jemu udało się to zrobić, było dla mnie jasne, że w duchu mnie podziwia.

---

<sup>3</sup> *Schlebiać* – sprawić danej osobie przyjemność przez zaspokojenie jej próżności.

Po przeczytaniu:

1. W jaki sposób komentują te same zdarzenia Adam i Ewa?

.....  
.....  
.....  
.....  
.....

2. Jakie cechy Adam ujawniają jego zapiski?

.....  
.....  
.....  
.....  
.....

3. Jakie cechy Ewy ujawniają jej słowa?

.....  
.....  
.....  
.....  
.....